

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
za prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach: „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petito wy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Północnego“.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 4 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Przy końcu posiedzenia p. Zmcskał wniósł interpelację w sprawie zamordowania dziecka w miejscowości Nameszto. Minister sprawiedliwości odpowiedział natychmiast, że w tej bardzo niezwykłej sprawie toczą się już wyczerpujące dochodzenia, które wszakże jeszcze nie są ukończone. Odpowiedź ministra przyjęto do wiadomości.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Strejk węglowy.

Pilzno, 4 lutego. Z powodu spoczynku niedzielnego dziś w szybach litwickich nie pracują. Zrzeszą sytuacja niezmienną.

Brüx, 4 lutego. Noc dzisiejsza minęła spokojnie. Z powodu niedzieli w żadnym szybie nie pracują. Jutro w większej części kopalń prawdopodobnie odbywać się będzie praca, przynajmniej częściowo.

Opawa, 4 lutego. W rewirze ostrawsko-karwińskim położenie niezmienną. Z powodu zmniejszenia się tyfusu i szkarlatyny w okolicach wschodnich dozwolono na odbywanie zgromadzeń.

Falknow, 4 lutego. Wczoraj 1607 robotników stanęło do pracy, 4179 jeszcze strejkuje, 189 jest chorych. W zagłębiu tutejszym wydobywa się codziennie 127 wagonów węgla. Stu robotników włoskich sprowadzono wczoraj pod asystencją wojska.

Dux, 4 lutego. Z ogólnej liczby 107 większych szybów w zagłębiu komorowsko-uścieckim było wczoraj czynnych 30.

Kładno, 4 lutego. Sytuacja strejkowa nie uległa żadnej zmianie.

Opawa, 4 lutego. Strejk w rewirze ostrawsko-karwińskim trwa dalej w tej samej rozciągłości. Spokoju nigdzie dotąd nie zakłócono. Ruch w wielu fabrykach wtkowickich zostanie w poniedziałek wstrzymany dla braku węgla. Dwa tysiące robotników, którzy z tego powodu stracą zarobek, otrzyma ile możliwości inne zajęcie.

Praga, 4 lutego. Sytuacja w całym rewirze strejkowym prawie niezmienną. Wszędzie panuje spokój. Ze względu na liczebnie znaczną asystencję wojsk w zagłębiu Brüx i Dux, wysłany został z Wiednia przez ministerstwo wojny generał-major Chizzola, który objął komendę nad temi wojskami. W wielu fabrykach odczuwać się daje brak węgla.

Praga, 5 lutego. Położenie w czeskich rewirach, objętych bezrobociem, jest jednakowe; spokój nigdzie nie został zakłócony.

Pilzno, 5 lutego. Ponieważ ci robotnicy z szybu Karola Maksa w Littitz, którzy są skłonni do podjęcia na nowo pracy, otrzymali anonimowe kartki, pełne pogroźek, przeto zwiększono tam posterunek żandarmerji i wysłano oddział wojska.

Sobranie bułgarskie.

Sofia, 4 lutego. Sobranie przychyliło się jednomyślnie do projektu przedłużenia traktatu handlowego z Rumunią na rok jeden. Książę Ferdynand, z powodu żaloby dworskiej, nie wziął udziału w uroczystym zamknięciu sobrania. Aktu tego dokonał w zastępstwie księcia prezydent ministrów.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Durban, 4 lutego. Donoszą z Noudveni (na granicy Natalu) Boerowie ustawiają działa wzdłuż drogi, wiodącej z Noudveni do Vryheid. Wzdłuż tejże drogi ukazują się Boerowie w kierunku z Ladysmith i Dundey z zamiarem wystąpienia przeciwko Anglikom, których wyczekują od strony terytoryów zuluskich.

Londyn, 5 lutego. Z Spearmanscamp telegrafują pod datą 3 b. m.: Nieprzyjacieli obsypał strzałami kilka szwadronów angielskich, wysłanych na rekonesans; po stronie angielskiej nie było żadnych strat.

Rzym, 5 lutego. Agencja Stefanie donosi, że Ricotti Garibaldi oświadczył, iż jest przeciwnikiem wysłania legii ochotniczej włoskiej na pole walki do Afryki południowej. Sympatye jego są po stronie Anglii.

Londyn, 5 lutego. Według list, zestawionych w ministerstwie wojny, straty wojsk angielskich wynosiły do dnia 29 stycznia 9.523 ludzi; do cyfry tej doliczyć należy straty z dni ostatnich, wynoszące

około 1500 ludzi; ogółem straty wynoszą 10% wojsk operujących.

Londyn, 5 lutego. „Biurow Reutera“ donosi z Ladysmith pod datą 3 b. m., iż słyszano tam znowu silny ogień dział generala Bullera; jak donoszą z pola bitwy, Boerowie posunęli się nieco w kierunku północno-wschodnim.

Londyn, 5 lutego. Z Durbanu telegrafują pod dniem 3 b. m.: Rząd otrzymał wiadomość, że Boerzy zaatakowali dnia 31 stycznia siedzibę urzędników administracyjnych w kraju Zulusów. Słychać, że wszystkich urzędników wzięto do niewoli.

Proces prasowy.

Paryż, 4 lutego. Sąd przysięgłych departamentu Sekwany skazał wydawcę „Aurore“ i autora zamieszczonego w tym dzienniku artykułu, który obwiniał podoficera artylerji Desolangesa o znaltretowanie pewnego żyda, służącego w wojsku i o spowodowanie jego śmierci, każdego na grzywnę 500 fr. i na ogłoszenie wyroku w dziesięciu pismach codziennych.

Zamach.

Francfort (stan Kentucky), 4 lutego. Demokratyczny kandydat na gubernatora Goebel, na którego wykonano zamach przed 5 dniami, zmarł wczoraj z ran otrzymanych.

Udar słoneczny.

Buenos Ayres, 4 lutego. Z powodu udaru słonecznego, zmarło tu 32 ludzi.

Rada ministrów.

Wiedeń, 4 lutego. *N. W. Tagblatt* donosi, że na ostatniej Radzie ministrów omawiano kwestję strejku węglarzy.

Rząd gotów jest użyć wszelkich środków, celem zażegnania strejku. Zniżenie taryf dla drzewa opałowego już miało nastąpić i niebawem nadejdzie tu duży transport drzewa.

Konferencye ugodowe.

Wiedeń, 5 lutego. Dziś tedy rozpoczynają się, w chwili wielkiej politycznej i ekonomicznej kryzys w Austrii — konferencye ugodowe. Zarówno Niemiecy jak czeszy ultrasi odmówili swego udziału. Niemiecy radykali dlatego, że przed ustaleniem języka niemieckiego, jako państwowego — wszelkie konferencye są bezprzedmiotowe, czeszy, ponieważ ugoda może być zawarta tylko na tle czeskiego prawa państwowego.

Na sobotniej Radzie ministrów rząd, poczynił ostateczne przygotowania do konferencyi. Wczoraj rozesłano zaproszenia do tych uczestników konferencyi, których dopiero w ostatniej chwili zamianowały stronictwa.

Ewentualnie reprezentować będzie tylko poseł Prade niemiecką partję ludową w komisji dla Czech.

Grupa wiernokonst. większej własności deleguje bar. Chlumecyego, partja środka hr. Zierotina, konserwatywna hr. Sereny'ego.

Po zagajeniu konferencyi przez prezydenta ministrów dra Koerbera — nastąpi wybór przewodniczącego oraz rozdział i uporządkowanie materiału obrad.

Projekt p. Engla, aby przedewszystkiem konferencye zajęły się sprawami, wchodzącymi w zakres kompetencyi Sejmów i to w pierwszym rzędzie takimi, co do których spodziewane jest porozumienie, nie natrafia na trudności w kołach niemieckich. Wobec tego sporna kwestya szkół mniejszości przyjdzie dopiero później pod obrady.

Projekty językowe stanowiąc będą na obu konferencyach ostatni punkt porządku dziennego.

Czeszy delegaci dla Moraw mają zażądać reformy wyborczej dla Sejmów, podziału Rady szkolnej krajowej, oraz uporządkowania sprawy szkół mniejszości.

Wczoraj odbyła się konferencya bawiących tu niemieckich delegatów. Podobno obrady konferencyi ugodowych będą uznane za ścisłe poufne.

W sobotniej naradzie czeskich posłów do Sejmu i Rady państwa wzięło udział 83 posłów. Po 6½ godzinowej naradzie, uchwalono obesłać konferencyę oraz udzielono instrukcyj delegatom, którymi będą pp.: Anyż, Forszt, Kaftan, Pippich, Doleżał, Schil, Karlik, Slavik, Zator, Morawetz, Kramarz, Gregr, Czelakovsky, Szamanek, Kloucek, Dworzak, Placek i Pacak.

Wobec tego skład konferencyi według dotychczasowych dyspozycyji będzie taki:

Dla Czech posłowie: dr. Funke, dr. Russ, dr. Nitsche, dr. Eppinger, dr. Pergelt (niem. partja postępowca), Prade (niem. partja ludowa), ks. Maksymilian Egon Fürstenberg, dr. Schreiner, dr. Baernreither (wiernok. większa własność), P. Opitz (chrz., socyalny związek), dr. Engel, dr. Czelakovsky, dr. Kaizl, dr. Gregr, dr. Pacak, Slama (Młodoczesi)-dr. Zátka (Staroczech), hr. Palfy, hr. Buquoy, ks. Fryderyk Schwarzenberg (feud. więk. wł.).

Dla Moraw: hr. d'Elvert, dr. Fux, dr. Götz, dr. Gross (niem. partja postępowca), dr. Chiari, dr. Kaniak (niem. partja ludowa), hr. Chlumecy (wiernok. większa własność), dr. Stransky, dr. Zaczek, dr. Perek, dr. Pražak, dr. Kondola, Smozil (Młodoczesi), hr. Sereny (feud. większa wł.), hr. Zierotin (partja środka więk. wł.).

Praga, 5 lutego. Podczas sobotniej konferencyi posłów czeskich podnoszono, że krzywda, jaką wyrządziło Czechom ministerstwo Claryego przez zniesienie rozporządzeń językowych, nie została dotychczas usunięta.

Jeśli konferencye ugodowe mają rzeczywiście doprowadzić do uregulowania stosunków językowych w Austrii, to jednocześnie powinno być załatwione sprawy językowe Śląska oraz wszystkich innych krajów koronnych, zamieszkałych przez więcej, niż jedną narodowość.

Wybór burmistrza m. Pragi.

Praga, 4 lutego. Podczas sobotniego wyboru burmistrza m. Pragi, obecnych było 85 radnych. Podlipny nie głosował. Srb nie był obecny z powodu choroby. Wybierano trzy razy. Za każdy razem padało 43 głosów na Srba, a 41 na Podlipnego. Wobec tego, że żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości — odroczone wybory do niedzieli.

Podczas wyboru przyszło do demonstracyi na rzecz Podlipnego, tak, że przewodniczący groził opróżnieniem galeryi. Podlipny był przed ratuszem przedmiotem owacyj, które następnie przeniosły się do mieszkania b. burmistrza.

Przed rozpoczęciem wyboru przemówił dr. Podlipny do Rady, podnosząc, że tylko względy politycznej natury skłaniają go do ponownego ubiegania się o krzesło prezydenta, poczem mowca uskarżał się na nielegalne postępowanie Staroczechów i przedstawił zasługi, położone przez siebie dla miasta.

Praga, 5 lutego. Także wczorajszy wybór burmistrza nie wydał żadnego dodatniego rezultatu. Po głosowaniu zaszyły demonstracye za i przeciw Podlipnemu. Straż policyjna rozprószyła zbiegowisko na pl. św. Wacława.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń, 4 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 stycznia 1900:

Banknoty w obiegu: 1.325,050.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 16,756.000); Rezerwa kruszc. 1.172,030.000 (więcej o 2,322.000); portfel wekslowy 341,387.000 (mniej o 13,500.000); Lombard papierów 49,725.000 (mniej o 1,009.000); banknoty wolne od podatków 168,931.000 (mniej o 14,337.000).

Złożenie mandatu.

Praga, 5 lutego. Młodoczeski poseł do Sejmu dr. Czernohorsky zawiadomił przewodniczącego komitetu wykonawczego tego stronictwa, że składa mandat sejmowy oraz występuje z Rady m. Pragi. Nado rezygnuje dr. C. z godności członka Rady szkolnej okręgowej. Czernohorsky jest antagonistą Podlipnego.

Wiedeń, 5 lutego. Na sobotnim posłuchaniu u arcyksięcia Ottona byli pomiędzy innymi wszyscy ministrowie, a pomiędzy nimi dr. Piętał, dalej namiestnik hr. Piniński i dr. Biliński.

Wiedeń, 5 lutego. *N. Fr. Presse* donosi, że arc. Stefania nabyła zamek bar. Dobilhoffa w Tribuswinkel pod Badenem, gdzie zamieszkać ma przez czas dłuższy po swem zamążpójściu.

Budapeszt, 5 lutego. Prezydent Izby magnatów, hr. Karolyi, ciężko zachorował.

Berlin, 4 lutego. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj na posłuchaniu profesora dra Ridera, który udaje się w celach reorganizacyjnych (?) do Konstantynopola.

Ratysbona, 4 lutego. *Regensburger Morgenblatt* donosi, że odbyły się zaręczyny infantki portugalskiej Maryi Teresy z Karolem Ludwikiem księciem Turn-Taxis.

Zurych, 5 lutego. W Einsiedelu rozpoczęli strejkować robotnicy wielkiej drukarni Benzigera.

Z chwili.

Wiedeń, 5 lutego. Wbrew doniesieniom i kombinacyom, że Rada państwa zostanie zwołaną dopiero po ukończeniu rozpoczynających się dzisiaj konferencyj pojednawczych, dowiaduje się *Sonn- u. Montags Zig.* rzekomo z wiarygodnego źródła, że parlament zbierze się wkrótce już czasie, prawdopodobnie za 10 do 12 dni i że przedewszystkiem zajmie się sprawą strejków węglowych w Czechach.

Do tego samego dziennika donoszą z Pragi, że wedle obiegających tam pogłosek, bardzo prawdopodobna jest interwencja władzy państwowej w kwestyi wyboru burmistrza; jako rzecz wielce prawdopodobną uważają rozwiązanie Rady miejskiej.

Praga, 5 lutego. Na zgromadzeniu ludowem w Holeszowicach mówił wczoraj dr. Ed. Gregor o szansach konferencyi ugodowej. Mowca oświadczył się przeciw obelśnianiu konferencyi i dlatego mandatu do nich nie przyjął.

Jak słychać, namiestnik Ceudenhove oświadczył, iż tylko takiego burmistrza mógłby przedstawić do cesarskiego zatwierdzenia, któryby uzyskał co najmniej 46 głosów, dlatego starościech Srb, nie mając szans wyboru, zrezygnował. Podobno rząd zamierza rozwiązać Radę m. Pragi.

Wśród czeskich posłów panuje obawa z powodu, że na wypadek bezwocności konferencyi ugodowych, oraz gdyby się parlament okazał niezadowolony do akcyi, także Sejm nie zostanie zwołany, wobec czego ich *prim desiderium* przeniesienia punktu ciężkości polityki wewnętrznej do Sejmu czeskiego spełzłoby na niczem.

Konferencyi czeskiej przewodniczyć ma prez. ministrów Koerber, morawskiej zaś minister sprawiedliwości Spens-Booden. Konferencya potrwa dość długo, w każdym razie przed ukończeniem jej obrad — zwołany będzie parlament.

Materiał konferencyi jest olbrzymi.

Gubernatorstwo Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 5 lutego. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że gubernator austro-węgierskiego Banku, dr. Kautz, wniósł już podanie o uwolnienie go z dotychczasowego stanowiska i nie będzie już przychodził na dzisiejszym posiedzeniu Rady generalnej tegoż Banku. Na tem posiedzeniu ma przyjść pod dyskusję sprawa obniżenia stopy procentowej z 5 pre. na 4½ pre.

Szilagyi prezydentem Sejmu węgierskiego?

Budapeszt, 5 lutego. W kołach politycznych zapewniają, że rząd prowadzi rokowania z Dezyd. Szilagym co do objęcia przezeń prezydentury Sejmu węgierskiego, ponieważ obecny prezydent Perczel zamierza zrezygnować z tej godności.

Walka przedwyborcza.

Bochnia, 5 lutego. Na zgromadzeniu przedwyborczem w Rzezawie, koło Bochni, stoczyli wczoraj ludowcy ze Stojałowskim namiętną walkę, która zakończyła się zwycięstwem ludowców. Przemawiali Stojałowski i kandydat ludowców dr. Bardel Franciszek, analizował zaś te przemówienia poseł Stapiński, który bezwzględnie uderzył na Stojałowskiego. Chcąc się ratować, Stojałowski uderzył z całą namiętnością na wszystko i wszystkich, ale przeholował i kilkakrotnie sami włościanie go mitygowali. Walka trwała pełnych sześć godzin, a zakończyła się tem, że mimo prośb Stojałowskiego, włościanie wstrzymali się od głosowania za jego kandydaturą.

Mowa Waldeck-Rousseau'a.

St. Mandé, 5 lutego. Podczas bankietu, urządzonego przez Izbę robotniczą na cześć prezesa gabinetu Waldeck-Rousseau'a i ministra Milleranda, wygłosił Waldeck-Rousseau mowę, w której wskazał na solidarność, istniejącą pomiędzy Izobami robotniczymi a dzielami republiki, dalej przypomniał osiągnięte przez demokrację zdobycze i zakończył zapewnieniem, że republika nie obawia się przyszłości, przyszłość bowiem do niej należy. Mowę tę przyjęli zobraniem hucznymi oklaskami.

Niepodległość Bułgarii?

Wiedeń, 5 lutego. Wobec rozsiewanej upernie pogłoski o rychłym proklamowaniu niepodległości Bułgarii, zapewnia ponownie *Politische Corresp.* na podstawie zasięgniętych z wiarygodnego źródła informacji, że pogłoski te są zupełnie bezzasadne.

Napad rzeźników na kahał.

Nowy Sącz, 5 lutego. 150 rzeźników żydowskich napadło z pałkami kancelaryjną kahałną oraz mieszkania radnych, gdzie poczynili wielkie spustoszenia. Kilku ekscedentów aresztowano.

Nowa sztuka Hauptmana.

Berlin, 5 lutego. Premiera G. Hauptmana p. t.: „Schluck i Jan“, która ujrzała wczoraj światło kinietowne w Deutsches Theater, nie zyskała powodzenia. Jest to historia dwóch włościanów, w których wmówiono, że należą do rodu książęcego. Na przedstawieniu obecny był dyrektor Burgteatru Schlenker.

Trup dziecka w skrzyni.

Wiedeń, 5 lutego. Aresztowano tu służącą Maryę Konkol, która dziecko swe zamknęła do skrzyni, w którym biedactwo udusiło się.

OPERA.

Przedstawienie „Traviaty“ Verdiego zapelnilo przedwczoraj sale teatralną po brzegi. Tytułową partję śpiewała p. Bohussówna — jak zwykle — z wielkiem powodzeniem. Porównując onegdajszą kreację naszej sympatycznej artystki z jej Traviatą w ubiegłym sezonie operowym, konstatujemy u p. Bohussówny znaczne postępy pod względem umięjętnego prowadzenia kantileny i deklamacyi, coraz bardziej wyrazistej, subtelnej i artystycznie wycieniowanej. Najlepiej wypadły czyste liryczne ustępy tej partyi, jako najbardziej odpowiednie dla indywidualności artystki, której wydobyły silnych efektów dramatycznych, jakich Traviata w kilku momentach wymaga od swej przedstawicielki — następcza widocznie pewne trudności. Mimo to, całość wykonania świadczyła pochlebnie o ustawicznie rozwijającym się talencie p. Bohussówny, która po dokładniejszym jeszcze opracowaniu koloraturowej arii pierwszego aktu, jako Traviata, nie pozostawia nic do życzenia, dając nam postać wedle intencji librecisty i kompozytora dobrze otworzoną.

Świetnym Alfredem był p. Myszuca, który głosowo doskonale dysponowany, porwał publiczność w ciągu wieczoru kilkakrotnie swym śpiewem pełnym głębokiego uczucia i znalazł odpowiednio silne dramatyczne akcenty w trzecim i czwartym akcie. Na uznaniu również zasłużyli wykonawcy mniejszych ról, p. Szymański (stary Germond) za odśpiewanie arii o „osiwiałym ojcu“, p. Kasprowiczowa (Flora) i p. Kiczman (Doughale).

Balet odtańczony po raz pierwszy w „Traviacie“ (w akcie trzecim), wypadł bardzo dobrze, dzięki primabalerinie p. Staszko. Chóry i orkiestra pod dzielną batutą p. Jareckiego wywiązały się ze swego zadania bez zarzutu, a prof. Wolfsthal odegrał prześlicznie solo skrzypcowe przed czwartą odsłoną, za co zbierał gromkie oklaski, zmuszające go do powtórzenia intermezza. Zewnętrzna wystawa opery była nadzwyczaj staranna.

Wczoraj przedstawiono „Straszny dwór“ Moniuszki w obsadzie dobrze nam znanej. Teatr był wysprzedany.

Fr. Neuhauser.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 3 arkusz powieści Kazimierza Łaskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“.

Dziś w teatrze: „Jarmark Malżeński“, krotchwila w 3 aktach Okonkowskiego, tłum. Jarosław Pieniążek.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 2° R.

Cypryan Godebski, znakomity rzeźbiarz, twórca pomnika Mickiewicza w Warszawie, przybył wczoraj rano do Lwowa, celem ostatecznego zawarcia umowy z komitetem pomnika A. Goluchowskiego. Godebski zwiedził wczoraj pawilon przemysłu artystycznego, przeznaczony na wystawę paryską, który bardzo mu się podobał.

Jana Stykę mianowało towarzystwo „Circolo degli artisti“ w Florencyi swoim członkiem honorowym za obraz panoramicy, „Męczeństwo chrześcian“ w cyrku Nerona.

Mianowania. *Wiener Zeitung* ogłasza, że cesarz zamianował radcę górniczego z tytułem i charakterem starszego radcy gór. i naczelnika zarządu salinarnego w Kaluszu, Edmunda Münlera, starszym radcą górniczym i naczelnikiem zarządu salinarnego w Wieliczce, Ignacego Jakescha, starszym radcą gór. i naczelnikiem zarządu salinarnego w Kaluszu, wreszcie nadał radcy gór. Gustawowi Fleschnerowi tytuł i charakter starszego radcy gór.

Cesarz nadał sekretarzowi powiatowemu Jerzemu Bottouschouowi w Suczawie złoty krzyż zasługi.

Minister oświaty zamianował suplenta w III gimnazjum w Krakowie, Eugeniusza Grabowskiego, nauczycielem w seminarjum nauczycielskiem męskim w Krakowie.

„Zart“ nr. 3 został przez prokuraturę skonfiskowany.

Bal techników odbył się w sobotę w Kasyynie miejskiej i wypadł świetnie. Tańczyło 140 par. Tańce prowadził p. Jordan.

Bal. Pod protektorem księżnej Adamowej Sapieżyńskiej, odbędzie się dnia 17 b. m. w salach Kasyina miejskiego bal na dochód funduszu wdów i sierót po uczestnikach powstania polskiego z roku 1863/4.

Wieczorek z tańcami urzędników galicyjskiej Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych odbędzie się dnia 18 lutego w nowo zbudowanej sali Towarzystwa strzeleckiego we Lwowie.

Dłużnicy „Bratniej pomocy“. Zarząd komisji ubiorowej tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, zwraca się do byłych członków towarzystwa, a swoich dłużników, z przypomnieniem, by do dnia 10 marca 1900 wyrównali swoje długi w komisji, w przeciwnym bowiem razie zmuszony będzie ogłosić imienną listę w dziennikach.

Przejechanie. Jakiś dorozkarz przejechał wczoraj popołudniu w Ryuku zarobnicę liczącą lat 64, nazwiskiem Marya Aster, i ciężko ją poranił. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy.

Wypadek z ładunkiem. Zamieszkały na Polulance robotnik Franciszek Miżek znalazł ładunek

śrutu, a chcąc go spróbować położył na kamieniu i uderzył młotkiem. Próba udała się dobrze, bo ładunek eksplodował i pokaleczył twarz ciekawego znalazcy. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

Stanisławów, 2 lutego. Akademyi tutejsi urządzili wieczorek z tańcami. Wieczorki lub zdobyły sobie od lat kilku jak najlepszą sławę, to też i tym razem zapelnila się szalenie sala Kasyina mieszczańskiego stanisławowską i okoliczną publicznością. Do pierwszego kadryla stanęło 68 par, wśród których widać było nie tylko podlotki i męzaki, ale też i panny, które widocznie zaniechały zamierzonego strejku i wcale liczenie jawily się na sali. Aż trzy były kandydatki na królowę, a to panny: F., L. i H., ale wszystkie tak ładnie wyglądały, że wybór stanowczo nie został rozstrzygnięty. Pod wodzą akademika p. B. bawiono się ochoczko do 6 rano i jak słyse, uczestniczki i niezestnicy tak miłe wynieśli wrażenie, że sobie przyrzekli już co roku stawiać na pierwszym miejscu w programie zabaw karnawalowych wieczorek akademicki. Czysty dochód w kwocie około 200 kor. przeznaczony w polowie na dom akademicki we Lwowie, w polowie na Kółko naukowe w Stanisławowie.

Bal Mickiewiczowski w Tarnowie. Celem pomnożenia funduszu na budowę pomnika Mickiewicza w Tarnowie, które dotychczas wynoszą pięć tysięcy koron, urządza komitet budowy bal 14 lutego w salach Kasyina tarnowskiego.

Muszyna, 1 lutego. Odbyło się tu uroczyste poświęcenie nowej sokolni przy współudziale druhów nowosadeckich. Wstępne słowo wygłosił prezes p. Arlet, notaryusz miejscowy. Kierownikiem ćwiczeń w miejscu jest druh Domiczek. „Sokół“ tutejszy ma wiele do zawdzięczenia p. Znamirowskiemu postowi do Rady państwa i naczelnikowi gminy Kryuicy.

Kołomyja, 2 lutego. Roboty koło zaprowadzenia oświetlenia gazowego w pełnym toku i na ukończeniu, tak, że za miesiąc można się spodziewać już przynajmniej próbnego oświetlenia. Rynek igłownicze ulice zaopatrzono już w lampy łukowe.

I w kierunku zaprowadzenia porządków po ulicach postawił Magistrat nowe kroki, bo ustanowił specjalnego do tego inspicjenta, dodając mu pewną ilość stale zajętych robotników z garami i wozami na śmiecie. Może to coś pomoże, jeśli egzekutywa nie będzie iluzoryczna.

Handlarza dziewczętami przystawiono w asystencyi wojskowej do tutejszego aresztu śledczego. Przy aresztowanym znaleziono większą kwotę w szterling ch.

W przebraniu. Ślusarz warsztatów kolejowych w Nowym Sączu, p. Ignacy T., wyjeżdżając z rodziną do Węgier, zostawił klucz od mieszkania swemu przyjacielowi p. D. Ten, chcąc użyć domowych przyjemności, sprowadził do ustąpionego mu mieszkania swoją dobrą znajomą, Zofię Smoter, i zabawił z nią tam do bardzo późnej godziny. Odchodząc nad ranem do służby, chciał sobie względy towarzyski zarezerwować i na później, zamknął ją więc w mieszkaniu na klucz, aż do swego powrotu. Ale pannie Zofii sprzykrzyła się przymusowa niewola, postanowiła ją więc skrócić i wyszła oknem, że to jednak pora karnawałowa i maskarady w modzie, przebrała się od bielizny aż do kapelusza i parasolki w suknie pani domu, nie zapomniała nawet o pierścionkach i innych kosztownościach i tak zmieniona do niepoznania, ulotniła się niewiadomo dokąd. Dotąd jej nie odszukano.

Cieszanów, 3 lutego. Od kilku dni codziennie koło starostwa widzieć można grupy stojących włościan płci obojga, z okolicznych wsi, wyczekujących na wydanie paszportów na robotę do Prus. Ubiegły rok dał nam naukę, jak o robotnika trudno było i jak drogą robocizna była, a i ten nie lepiej się zapowiada.

Straszny gość. Miesiące lipiec i sierpień b. r. czarno się zapiszą dla rolnictwa południowej Rosyi, w kilku bowiem miejscowościach, w których szarańcza zagościła i poskładała swe nasienia, w b. r. w wyżej wymienionych miejscach w nieopisaną ilość wystąpi, przynosząc z sobą straszne spustoszenia w ziemiopłodach tem więcej, że jak zwykle owad ten po wykluciu całemi chmurami zrywa się lotu, a pędzony kierunkiem wiatru w różne strony opada w jak najdalsze okolice, pożerając żyto, pszenicę itp.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracyą przy ulicy Chorążczyzny t. 17.*

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 14 do 20 stycznia 1900.

Narodziło się dzieci żywych 66 (36 płci męskiej i 30 płci żeńskiej); niez żywych 11 (7 płci męsk. i 4 płci żeń.).

Zmarło ogółem 66 osób (37 płci męsk. i 29 płci żeń.) w tej liczbie 13 obcych (7 płci męskiej i 6 płci żeń.). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 26 osób (17 płci męsk. i 9 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 2 wypadkach, gruźlica 12, zapalenie płuc 2, dyfterya 0, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 0, odra 0, tyfus brzuszny 0, dyzenterya 0, gorączka pólkowa 0, inne choroby zakaźne 0, udar mózgu 1, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 8, złośliwe nowotwory 4, inne naturalne przyczyny śmierci 28.

Gwałtownej śmierci było wypadków 2, w czem samobójstwo 1 przez zastrzelenie się.

Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 4, w 1 roku 14, do 5 roku życia 27, od 5 do 15 lat 3, od 15 do 30 lat 3, od 30 do 50 lat 12, od 50 do 70 lat 9, ponad 70 lat 6.

„Wielkie figury“.

Nowy Sącz, 2 lutego. P. Tadeusz Dunikowski, oficyał sądowy, nie został bynajmniej przeniesiony w stan spoczynku, jak mylnie doniesiono.

Brutalność nauczyciela. Donoszą nam z Kolumy: Tutejszy profesor gimnazjalny Dembitzer, zresztą wcale zdolny pedagog, uderzył przed 3 dniami ucznia V. klasy gimnazjalnej Rosenbauma w twarz na korytarzu, a miało to być karą za to, że tenże rzekomo mu się nie uklonił. Uderzywszy ucznia w twarz, uciekł pospiesznie do innej klasy, albo wstydząc się swego kroku, albo bojąc się odwetu. Fakt ten wywołał między ogółem młodzieży straszne oburzenie. Spodziewać się należy, że władze ukarzą należycie ten fakt brutalny, zabijający ambicję u młodzieży.

Z nędzy. Donoszą nam z Brodów: Ulica Mickiewicza została zaalarmowana przez kobietę, która na jednym podwórzu na ławce pod oknem spotrzęgała nieżywe dziecię około 4 miesięcy mieć mogące, owinięte w poduszkę. Policja dnia następnego wpadła na trop matki, w osobie biednej rosyjskiej żydówki, mieszkającej w Starych Brodach.

Przyaresztowana i oddana tutejszemu sądowi powiatowemu, zeznała, że nędza i brak wszelkich funduszy na pokrycie kosztów pogrzebowych znieśli ją do tego rozpaczliwego kroku, ażeby tą drogą zmusić ludzi do oddania jej dziecka lona matki-ziemi.

Obdukcya sądowo-lekarska wykazała rzeczywiście, że dziecko zmarło naturalną śmiercią na niezbyt drobnych oskrzeli i zapalenie nerek, wskutek czego dochodzenie sądowe zostało zastanowione, a matka została na wolność wypuszczona.

Zaiste, straszna ilustracya nędzy!

Rymanów, 31 stycznia. Nasz zarząd propinacyjny, idąc w ślad innych propinacyj, podwyższył ceny o piwa i t. d. Zdaje się, że podwyższenie to bez protestu nie przejdzie; przygotowuje się już opozycya.

Bóbrka, 31 stycznia. Staraniem „Sokoła“ odbyło się żalobne nabożeństwo za obrońców ojczyzny z r. 1863, przy udziale bardzo szczupłej garstki inteligentnej publiczności, tak szczupłej, że można było obecnych jednym rzutem oka policzyć. Po skończonej mszy św., zaintonował organista początkowo zwrotki znanych pieśni narodowych.

Parafianie bobrecy wnieśli prośbę do rz.-kat. konsystorza o obsadzenie posady drugiego księdza przy kościele tutejszym, gdyż jeden administrator, który po śmierci s. p. proboszcza ks. Tylla parafię tutejszą zarządza, nie jest w stanie sam podjąć obowiązków.

Wieczorek z tańcami na dochód pomnika Mickiewicza we Lwowie, odbył się w Kasyunie, a starania komitetu uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż zabawa przy muzyce wojskowej powiodła się, a i fundusz pomnikowy uzyskał skromny datek.

Przeprowadzone przed kilku dniami wybory zarządu Kasyna bobreckiego, dały następujący rezultat: prezes dr. Gabryszewski, zastępca Mikołaj Zwarycz, członkowie wydziału: Klimkiewicz, Gogela, L. Kuryłowicz, Brzechowski i Giebułtowski, zastępcy: Krahelski, Karaczewski i Kiss.

Kościół polski w Wiedniu. Loterya fantowa, przeznaczona na pokrycie kosztów restauracyi kościoła polskiego w Wiedniu dała czystego dochodu 12.692 zł. 87 ct.

Skarb narodowy. Z Rapperswyłu donoszą nam z prośbą o umieszczenie, że p. Hipolit Tehowski, poborca Skarbu narodowego w Genewie *rue du Marche 40*, otrzymał w styczniu br. na rzecz Skarbu:

1. Za 13 sprzedanych cegiełek Skarbu, a mianowicie za nr. 259, 262, 263, 265, 267, 289, 292, 293, 296, 324, 326, 329, 343, po potrąceniu wydatków na korespondencje i przesyłki w wysokości 2 koron i 84 groszy 127 kor. 16 gr.
2. Nadesłane z Z. R. 4 ruble czyli 10 „ 20 „

Razem 137 kor. 36 gr.

czyli 143 franki.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 1 i 2 lutego b. r.: Popadyn Anastazy, żona stróża, lat 32, gruźlica płuc. — Czuba Katarzyna, lat 42, zapalenie płuc. Piwko Adam, syn stróża, 5 tygodni, drgawki. — Lis Chane, trzy 3 tygodnie, charakterystyczne ogólne. — Maneles Aron, syn belfera, 18 miesięcy, odra. — Steć Julian, piechur, lat 21, zapalenie płuc. — Pyzio Jan, syn rzeźnika, 18 miesięcy, drgawki. — Ase Wolf, syn handelesa, 7 tygodni, niezbyt kiszek. — Soszek Józef, 1 rok, bionica po odrze. — Koszulińska Anastazy, lat 38, zapalenie ropne otrzewnej. — Derewlany Mikołaj i Katarzyna Szymon, żołnierze, lat 21, samobójcza śmierć przez zastrzelenie się. — Szczur Anastazy, żona furmana, lat 30, ropnica. — Dłanka Marya, lat 65, miążdżycza tętnic. — Smarzewska Józefa, b. właścicielka dóbr, lat 73, gruźlica płuc. — Samborska Katarzyna, lat 46, gruźlica. — Menet J., zarobnik, lat 50, rozedma płuc. — Podczaszyńska Sydonia, lat 72, uwiadł starczy. — Landes Betti, lat 86, uwiadł starczy. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 22 osób.

W sprawie nowego teatru.

Za kilka dni zostaną przedłożone pełnej Radzie miejskiej wnioski komisji w sprawie przyszłego kierownictwa nowego teatru, wraz z szczegółowymi warunkami zawrzcę się mającego kontraktu z dzierżawcą budynku, a właściwie według wniosków komisji, spółnikiem gminy w prowadzeniu tego przedsiębiorstwa.

Nie znamy tych warunków w ich dosłownym brzmieniu, ale rzecz to w danym wypadku obojętne, bo ostatecznie sformułowanie warunków polegać bę-

dzie przeważnie na stronie prawniczej — rzeczową podstawę musi w konsekwencji tworzyć zasada przyjęta przez komisję teatralną w szeregu wniosków, przedstawionych przez referenta.

Uważamy za właściwe dotknąć tych wniosków i wypływających z nich w następstwie warunków i obowiązków przed zebraniem się pełnej Rady, żeby rzecz całą przedstawić we właściwym i należytem świetle, bardzo odmiennem od tego, w jakim zostały motywowane w komisji.

Jako rzecz nader doniosłą dla naszych wywodów, musimy podnieść, że komisya teatralna, reprodukuje w kilkuset egzemplarzach kontrakt zawarty między miastem Gracem, a tamtejszym dyrektorem dwóch miejskich teatrów, miała najoczywiściej na celu przekonać Radę miejską, że za podstawę wyjścia w tej sprawie wzięła właśnie ten kontrakt — inaczej nie miałoby praktycznego celu rozdzielenie obitek tego kontraktu między członków reprezentacji miejskiej.

Dla uprzyśtępnienia jasnego na sprawę poglądu rzucimy przedewszystkiem okiem na główne i etyczne ustępy kontraktu miasta Gracu, poczem omówimy warunki lwowskiej komisji teatralnej i pociągniemy paralelę przez porównanie i ostatecznie oparci na niczem niezbitych wywodach, wypowiemy nasze bezstronne zapatrywania.

§. 2 kontraktu grackiego opiewa: tytułem czynszu dzierżawnego za obydwa budynki teatralne miejskie obowiązuje się dzierżawca oddawać miastu Grac 25 procent czystego rocznego dochodu, którego wysokość atoli gwarantuje w minimalnej kwocie 5.000 zł. rocznie“.

§. 9 mówi: „przedsiębiorca ma obowiązek prowadzenia rachunkowości, według modły zatwierdzonej przez miejski wydział teatralny“.

a §. 32 zastrzega komisji teatralnej prawo wglądu w książki i rachunki przedsiębiorstwa.

Te trzy ustępy określają jasno stosunek przedsiębiorcy do miasta.

Miasto partycypuje w zyskach przedsiębiorstwa do wysokości 25 proc., nie wdaje się w żadne spekulacyjne kombinacje i spółki i ma zagwarantowany dochód czysty z dwóch budynków w wysokości 5.000 zł. rocznie.

Wzajemne obliczenie czystego zysku określa kontrakt w następujący sposób:

§. 2 kontraktu: Tytułem wydatków z ogólnego dochodu brutto potrąca się:

- a) płacę dyrektora 12.000 zł.,
- b) płace i honoracje artystów, orkiestry, służby i t. p.,
- c) koszta dzienne przedstawień,
- d) opał,
- e) oświetlenie, asekuracya, konserwacya,
- f) 5 procent od kapitału, jaki przedstawia wartość garderoby, dekoracyj, biblioteki i innych przyborów scenicznych, stanowiących własność przedsiębiorcy,
- g) 15 procent na amortyzacyę tego inwentarza,
- h) 5 procent, ewentualnie 10 procent za zużycie inwentarza własnego gminy Gracu, oddanego przedsiębiorcy do użycia,
- i) wydatki na wystawę nowych sztuk — których kontrakt nie tylko nie ogranicza, lecz przeciwnie w §. 3 określa w tej mierze obowiązek przedsiębiorcy następnym zwrotem: „przedsiębiorca obowiązany jest sprawić potrzebną do każdej sztuki garderobę i wystawę, odpowiednią wszelkim wymogom“.

Miasto Grac zatem oddaje swoje dwa teatry wyłącznie w dzierżawę prywatną, zastrzega sobie udział w ewentualnych zyskach, zapewnia funduszowi miejskiemu minimalny czynsz 5.000 zł. rocznie, zostawia wszelką swobodę administracyjną przedsiębiorcy, nie kępuje go żadnymi obostrzeniami co do wysokości w dziale inwestycyjnym i w ten sposób całą odpowiedzialność za artystyczny poziom działalności zwała na przedsiębiorcę, zastrzegając dla siebie równocześnie prawo nadzoru artystycznego osobnymi postanowieniami.

Ale miasto Grac nie naraża się na niepewne flukty kapryśnej fortuny w mniejszych lub większych dochodach, nie spekuluje na wątpliwe, a w gruncie rzeczy urojone jakieś olbrzymie zyski, nie ponosi żadnego ryzyka i oszczędza sobie kłopotów z własnymi kasyerami, buchalterami i całą zgrają urzędników, a przedewszystkiem zostawia swobodę ruchu dla działalności przedsiębiorcy, co bez dyskusji stanowi pierwszy i nieodzowny warunek powodzenia materialnego i artystycznego teatru.

Warunki, ujęte wnioskami lwowskiej komisji teatralnej:

a) Miasto Lwów oddaje przedsiębiorcy gmach teatralny, zastrzegając sobie 50 proc. czystego dochodu z przedsiębiorstwa.

Niema tu ustanowionego minimum tego zysku, jak w warunkach miasta Gracu.

b) Przy obliczeniu rozchodu nie wchodzi w rachunek asekuracya budynku i konserwacya.

Wyznacza dyrektorowi płacy 4.000 zł. (w porównaniu z 12.000 zł. w Gracu), w dodatku wynagrodzenie to potrąca z połowy czystego dochodu, przypadającej przedsiębiorcy.

Ogranicza przedsiębiorcę w inwestycjach do rocznej kwoty 9.000 zł., ewentualnie 12.000 zł., czem kępuje swobodę działania i uniemożliwia wprost

wystawienie w ciągu jednego roku kilku sztuk naraz o zwiększonych wkładach, zapewniających jednak większe korzyści materialne i nadające teatrowi poziom prawdziwego przybytku sztuki. Obniża przez to z całą samowiedzą ten poziom artystyczny i skazuje przedsiębiorstwo na ratowanie się rzeczami ograniczonymi albo mniej wartościowymi.

Tworzą dla siebie i przedsiębiorcy cały szereg kolizyj i nieporozumień, wypływających w tym wypadku z odmiennego pojmowania interesu przedsiębiorstwa i zasadniczych zadań i celów teatru.

Nie przyznaje przedsiębiorcy żadnego procentowego odszkodowania za zużycie jego inwentarza, nawet nie daje mu prawnego procentu od włożonego w inwentarz kapitału.

Oto w głównych zarysach warunki, z jakimi komisya teatralna występuje przed Radę miejską.

Tyle tu komplikacyi, tak wszyskto oparte na niczem nieusprawiedliwionem optymistycznym zapatrywaniu się na rentowność przedsiębiorstwa teatralnego, a żadnych zastrzeżeń na wypadek niepowodzenia, tak to wszystko zestawione i naciągnięto do pewnych, indywidualnych zapatrywań a brak wszelkiej podstawy, opartej chociażby na powszechnej znajomości we w nę t r z y c h warunków tego przedsiębiorstwa. Obliczenia przyjęte przez komisję za punkt wyjścia do ułożenia tych warunków, oparte tylko na dowolnej kombinacyi, z pominięciem realnych cyfr i rzeczowego rozrachowania, a w ten sposób nie traktuje się przedsiębiorstwa, gdzie mogą być zyski, ale niewykluczone także są straty.

W interesie muszą ustąpić na stronę nawet najidealniejsze pomysły wobec nagiej rzeczywistości i gruntownego, a na faktach opartego obliczenia.

W poprzednich artykułach wykazaliśmy autentycznymi cyframi i niezbitym obliczeniem, że w razie nawet niespodziewanie pomyślnego wyniku z tej spółki, może miasto w najszcześniejszym wypadku otrzymać rocznie do 10.000 zł. za dzierżawę budynku, ale ostrzegaliśmy równocześnie przed tem traktowaniem rzeczy przez różowe okulary, wskazując na wypadek niepowodzenia.

Zgoda na warunki miasta Gracu, ale w sposób tam pojęty i faktycznie przeprowadzony.

Wzoruując się na warunkach Gracu, stawiamy od siebie inną kombinacyę dla wniosków komisji, nie ubiegając się o patent na jej doskonałość:

Miasto Lwów wydzierżawia w drodze konkursu najodpowiedniejszemu z kandydatów nowy budynek teatralny, a tytułem czynszu zastrzega dla siebie 30 proc. czystego zysku z przedsiębiorstwa, z tem postanowieniem, że minimum tego udziału ma wynosić rocznie 20.000 zł., a więc w czwórnasób tyle, jak w Gracu.

Taka kombinacya odejmuje gminie wszelaką troskę o materialne powodzenie przedsiębiorstwa, zapewnia jej minimum dochodu z budynku 20.000 zł. rocznie i daje jej szansę partycypowania w części ewentualnych większych zysków.

Jakkolwiek ciężki to dla przedsiębiorcy warunek przez nas zaproponowany, ale możemy zapewnić każdego ze spokojnem sumieniem, że na ten sposób dzierżawy mogą się znaleźć kandydaci, ale na kombinacyę, stworzoną wnioskami komisji, nie znajdzie się kompetent, przynajmniej między ludźmi, którzy mają cośkolwiek do stracenia.

Finanse angielskie wobec wojny.

W parlamencie angielskim rozpoczęły się już, jak było do przewidzenia, burzliwe rozprawy na temat wojny. Będzie to niezawodnie jedyny właściwy przedmiot obecnej sesji parlamentarnej. Liberali przypuścili już pierwszy szturm do ławy rządowej i odparci, powtórzą go znowu. Nikt się jednak nie ludi, że atakujący zostaną ostatecznie pobici. Zjednoczeni konserwatyści i unioniści liberali mają przeważającą większość i w parlamencie i w kraju. Reprezentują oni razem przynajmniej cztery piąte Izby lordów, a w Izbie gmin posiadają wobec liberalów i dwóch grup irlandzkich większość około 140 głosów. Cała opozycya nie liczy więcej nad 160 do 170 członków. W dodatku przywódca jej w Izbie lordów hr. Kimberley, to starzec zgrzybiały, który z takimi mężami, jak Salisbury, ks. Devonshire, Landsdowne równać się nie może. Lord Rosebery jest wprawdzie dobrym mowcą i wywiera wpływ jescze wielki, ale przestał być wodzem opozycyi i zadowalnia się rolą szeregowca. W Izbie gmin przywódca opozycyi jak Campbel Bannermann, Wiliam Harcourt, Morley nie dorosli również przedstawicielom rządu tej miary co Balfour, Chamberlain, Goschen. Lord Bemonfield, który był wielkim cynikiem, powiedział raz, że „najlepszą odpowiedzią na ataki opozycyi jest dobra większość przy głosowaniu“. Zdanie to sprawdzi się zapewne i tym razem. Większość w obu Izbach uchroni gabinet przed porażką. Sam sposób prowadzenia obecnej kampanii pod względem militarnym i administracyjnym jest już wprawdzie i będzie przedmiotem neliłościwych smagań, ale polityka wojny jako taka, znajdzie większość stanowczą.

Niemało kłopotu sprawi jednak rządowi w najlepszym razie finansowa strona tej sprawy, przyczem w grę wchodzi do pewnego stopnia także moment osobisty, gdyż kanclerz skarbu Hicks-Beach ani w parlamencie, ani w kraju, nie cieszy się zbytnią sympatya, a na domiar, jak zapewniamy, nie odznacza się także szczególnem uzdolnieniem fachowem. To też już teraz słychać o bliskiej jego dymisji.

